



Naród polski w rocznicę Manifestu

Uroczyste otwarcie nowego mostu kolejowego — przekazanie pierwszych polskich traktorów rolnictwu — symbolami odbudowy i pracy

WARSZAWA (PAP). Warszawa obchodziła święto Odrodzenia Polski bardzo uroczyste i bardzo radośnie. Bardzo bogaty i urozmaico ny program święta obejmował rozliczne uroczystości symbolizujące pracę ludu polskiego nad odbudową swego kraju i głębokie przywiązanie narodu do zasad głoszonych w Manifestie Lipcowym Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego, które stały się podsta wa odrodzenia Rzeczypospolitej.

Spśród uroczystości symbolizujących pracę ludu polskiego nad odbudową kraju na czoło wysunęły się: uroczyste przekazanie rolnictwu pierwszych wyprodukowanych przez robotnika polskiego traktorów i otwarcie mostu kolejowego.

Dnia 22 lipca w 3-cią rocznicę manifestu PKWN-u na Placu Zwycięstwa w Warszawie odbyła się uroczystość przekazania przez Min Przemysłu ministrowi Rolnictwa i Reform Rolnych pierwszych 30-traktorów wyprodukowanych przez zakłady „Ursus”.

Na rozległym Placu Zwycięstwa ustawiono trybunę, udekorowaną białymi narodowymi mł. Począły sztandarowe tworzą barwne półkole wokół trybuny. Wzdłuż Placu Zwycięstwa ustawiono 30 nowych, pomalowanych na zielono traktorów. Na trybunie honorowej zajęli miejsca: premier Józef Cyrankiewicz, wicepremier Gomułka, minister Przemysłu i Handlu Minc, minister Rolnictwa i Reform Rolnych Dąb-Kociol, wiceminister Tkaczów i wice-minister Skarbu Kościński oraz prezydent m. Warszawy ob. Tołwiński. Uroczystość otworzył ob. Sankowski, przewodniczący szkielet tego komitetu obchodu rocznicy PKWN, wiążąc przybyłych członków rządu. Na trybunę wchodził głęboko przejęty i wzruszony min. Przemysłu i Handlu Hilary Minc.

Obywatele! Dziś dnia 22 lipca 1947 r. w trzecią rocznicę odrodzenia Polski, w trzecią rocznicę pamiętnego Lipcowego Manifestu PKWN, przemysł polski przekazuje rolnictwu polskiemu pierwszych 30 traktorów polskiej produkcji Państwowych Zakładów Inżynierii — rozpoczyna tow. min. Minc. Załoga fabryki wypełnia zadanie, które zostało jej dane przez narodowy plan odbudowy gospodarczej — zadanie uruchomienia produkcji polskich traktorów w połowie 1947 roku. Przez ostatnie dni robotnicy tej fabryki po kilkanaście a czasem po kilkadziesiąt godzin nie odchodzili od warsztatów. Rozumieli oni, iż trzeba, żeby te pierwsze polskie traktory wyszły z fabryki właśnie w trzecią rocznicę Manifestu Lipcowego, właśnie w rocznicę odrodzenia Polski. Manifest Lipcowy zapowiedział, a rządy ludowe później przeprowadziły reformę rolną. My jednak rozumiemy, że przeprowadzenie reformy rolniej nie wystarczy, że trzeba rozbudować polskie rolnictwo do poziomu przodujących krajów europejskich. Do tego są potrzebne maszyny, maszyny i jeszcze raz maszyny. Dlatego podjęliśmy nieznaną dotąd w Polsce produkcję traktorów.

Wiem, że początki nasze są skromne, wiemy, że inne kraje wyprzedziły nas o dziesiąt ki lat, że może niektórym w bogatych krajach będzie się wydawało dziwnym a może nawet śmiesznym, iż tak uroczystość przyjmujemy pierwsze 30 traktorów, ale nam te traktory są drogie, bo to są nasze pierwsze traktory, traktory zbudowane naszą ciężką pracą na ruinach zniszczonego kraju.

My wiemy, że za tymi pierwszymi traktora mi pójdą setki i tysiące traktorów, pójdą nowoczesne maszyny rolnicze, pójdą auta ciężarowe, pójdą samochody osobowe, pójdą silniki lotnicze, pójdzie motoryzacja kraju, pójdzie jego uprzemysłowienie.

Obywatele! Ministrze Rolnictwa — mówi do tej minister tow. Minc, — zwracając się do ministra Rolnictwa. W haleniu przemysłu polskiego przekazuję pierwszych 30 traktorów produkcji polskiego robotnika i życzę, żeby nasze traktory pomogły jak najszybciej od budować rolnictwo, zaorać ugory, dać chleb krajowi, dać krajowi żywność i dobrobyt.

Skoleś głoś, zabrał minister Rolnictwa i Reform Rolnych Dąb-Kociol.

Uroczystość dzisiejsza mówi min. Dąb-Kociol, to symbol nowej epoki dla rolnictwa, epoki mechanicznej pracy na wsi. Wszystkie osiągnięcia, jakie uzyskaliście dotychczas świadczą o tym, że nowy ustrój Polski zapewnia chłopu o wiele większe korzyści niż ustrój przedwojenny. W roku ubiegłym zelektryfikowanych zostało więcej wsi — przypomina minister Rolnictwa — aniżeli przez całe dwudziestolecie naszej pierwszej niepodległości. Mamy ponad 100 gimnazjów chłopskich, a przed wojną nie było ich wcale. PKWN otworzył szeroko wrota oświaty dla młodzieży chłopskiej i robotniczej. Sojusz robotniczo-chłopski utrwała się coraz bardziej, a nasz

przemysł pracuje nad tym, aby podnieść prymitywną gospodarkę rolną przez dostarczenie rolnictwu maszyn.

Pod Cytadelą odbyła się druga uroczystość, symbolizująca pracę nad odbudową kraju, uroczystego otwarcia całkowicie już odbudowanego mostu kolejowego przez Wisłę. Otwarcia mostu dokonał premier rządu RP tow. Cyrankiewicz. Na uroczystości byli obecni: minister Komunikacji Rabanowski, prezydent m. st. Warszawy ob. Tołwiński, sekretarz generalny KCZZ — Kuryłowicz i inni. W chwili wejścia na trybunę premiera Cyrankiewicza orkiestra odegrała hymn narodowy, po czym w imieniu dyrekcji odbudowy dyr. Pietkiewicz zobrazował zbiorowy wysiłek hut śląskich, projektodawców i kierowników technicznych oraz robotników, którego ostatecznym efektem jest oddanie mostu do użytku Warszawy i Polski.

Premier Cyrankiewicz dokonał symbolicznego otwarcia mostu, przecinając wstęgę. Most poświęcił ks. Grabowski, proboszcz parafii św. Stanisława na Żoliborzu. Po poświęceniu premier Cyrankiewicz oraz uczestnicy uroczystości przejechali specjalnym pociągami na brzeg praski.



W dniu polskiego święta narodowego w miastach bratałej Jugosławii odbyły się uroczyste akademie dla upamiętnienia Manifestu Lipcowego. Marszałek Tito nadsłał specjalny telegram do Prezydenta Bieruta.

Na ilustracji — przepiękna miejscowość turystyczna Jugosławii — Hvar — na wyspie tej samej nazwy.

Wojna wro w Indonezji

Holendrzy chcą za wszelką cenę rzucić wolnym narodem

LONDYN PAP. Jak donosi agencja Reutersa, wczorajszy holenderski komunikat wojenny podaje, że oddziały holenderskie ładowały w Bandzuinga na wschodnim wybrzeżu Jawy, oraz w Pasir na północnym wybrzeżu. Holendrzy napotkali na słaby opór.

Donoszą również, że wojska holenderskie ruszyły do natarcia z Surabai i posuwają się naprzód w kierunku Bangil i Madiladium.

Komunikat Indonezyjski donosi, że Holendrzy rozpoczęli natarcie pod Semarang w północnej części Jawy. Równocześnie toczą się walki pod Batawiją.

W Bandzuinga trwają walki z de-

szantem holenderskim. Dwa czolgi holenderskie dotarły do Kawibaje (miejscowość położona w odległości 30 klm. od wybrzeża). Na południe od Bandzuinga wojska holenderskie ostrzeliwują pozycje indonezyjskie.

LONDYN PAP. Agencja Reutersa donosi, że nacierające wojska holenderskie poniosły pewne straty, gdyż teren walki jest zaminowany. Nadto urządzili Indonezyjczycy wiele pułapek i zasadzek. Z kół indonezyjskich donoszą o walce artyleryjskiej pod Sagabumi gdzie Holendrzy bombardują z samolotów stanowiska republikańskie.

LONDYN (obsł. wł.). Korespondent

Reutersa podaje z Bortabaj, że opinia publiczna w Indiach jest rozgoryczona ofensywą, podjętą przez Holendrów przeciwko Indonezyjczykom. Prasa donosi, że Indie wystąpią prawdopodobnie ze skargą przeciwko Holandii w Organizacji Narodów Zjednoczonych.

MOSKWA (obsł. wł.). Komunistyczna partia Holandii wydała odezwę, w której powiedziano, iż „po daleko idących ustępstwach ze strony rządu republiki Indonezyjskiej, dążącego do jak najszybszego wprowadzenia w życie układu holendersko-indonezyjskiego, brutalna ręką włączyła się w bieg wydarzeń. Rząd nasz postanowił przemówić językiem armat, mając na celu jedynie wojskową okupację Indonezji i ponowne wprowadzenie na Jawie reżimu kolonialnego.”

Dalej w odezwie powiedziano, iż „holenderska Partia Pracy ponosi odpowiedzialność za udzielenie poparcia rządowi Boela w rozpętaniu wojny, prowadzącej do katastrofy”.

LONDYN (obsł. wł.). Rząd republiki Indonezyjskiej wysłał wczoraj do Rady Bezpieczeństwa notę w sprawie rozpoczęcia przez Holendrów działań wojennych na terenie Jawy i Sumatry. Rząd holenderski wysłał ze swej strony pismo do sekretariatu ONZ, w którym twierdzi, iż zastosował jedynie „środki policyjne, zapewniające ład i bezpieczeństwo w Indonezji”.

Marshall znów mówił —

tym razem przy drzwiach zamkniętych



NOWY JORK PAP. Na ostatnim niejawnym posiedzeniu komisji spraw zagranicznych kongresu wygłosił przemówienie sekretarz stanu Marshall. Treść przemówienia nie jest znana.

Wiadomo jedynie, że Marshall uzasadniał w swym wystąpieniu konieczność realizacji swojego planu pomocy dla Europy.

Przewodniczący komisji Eaton odmówił odpowiedzi na pytanie dziennikarzy o przebiegu posiedzenia.

Niemcy są zachwyceni planem ministra Marshalla

BERLIN PAP. We Frankfurcie rozpoczęła się sesja niemieckiej rady gospodarczej utworzonej przez amerykańskie i brytyjskie władze okupacyjne. Sesję zabrał sir Sholto Douglas, następnie witał członków rady gospodarczej generał Clay.

Niemiecka rada gospodarcza powzięła w sprawie planu Marshalla specjalną rezolucję, w której czytamy m.in.: „Witamy plan amerykańskiego sekretarza stanu Marshalla w spr-

awie pomocy Europy, jest to rzadki w dziejach apel o solidarność Europejczyków.”

Niemiecka rada gospodarcza gotowa jest postawić do dyspozycji komitetu współpracy rzeczoznawców”.

Niemiecka agencja prasowa Dena donosi, że przeciwko przyjęciu rezolucji w sprawie planu Marshalla głosowali jedynie komuniści.



BEVIN konferuje

LONDYN PAP. Minister Bevin odbył konferencję z ambasadorem amerykańskim, Duglensem po czym przyjął ambasadora francuskiego w Londynie Masigill.

W kołach politycznych przypuszcza się, że Bevin zmierzał do uzgodnienia stanowiska francuskiego z amerykańskim w sprawie poziomu produkcji niemieckiej.

W weselu i radości minął dzień trzeciej rocznicy Wielkiego Manifestu

Już w przeddzień trzeciej rocznicy Manifestu Lipcowego, robotnicza Łódź przywdziała odświętne szaty. Wszystkie domy udekorowane zostały flagami o barwach narodowych, zielenią i portretami przywódców demokracji polskiej.

Na szczytach masztów flagowych pięknie stylizowane orły. Ludność miasta wyległa na ulice, którymi przeciągają strojne grupy harcerzy, młodzież OM TUR, ZWM i innych organizacji. Miasto iluminowane, strzelają fajerkami różnokolorowych rakiet.

W godzinach popołudniowych we wszystkich zakładach pracy odbyły się uroczyste akademie. W Centralnym Robotniczym Domu Kultury odbyło się akademie, zorganizowana przez jednostki wojskowe, stacjonujące w Łodzi.

Ulica Piotrkowska na przestrzeni od Placu Wolności do ulicy Radwańskiej zamknięta dla wszelkich pojazdów. Przez cały dzień grają głosniki. Lokale pełne — na jezdni niepowodzi widok — olbrzymie tłumy — Piotrkowska iziś — to jedno wielkie miejsce spacerowe. Słowa przy głowie!

Gdy zapadł zmierzch — do Placu Wolności dojeżdżają — tysiące łodzi przygląda się wielkiemu ekranowi — na którym wyświetlany jest film.

W parkach łódzkich grają orkiestry — tysiące par tańczy. Zespoły świetlicowe — artyści.

Napiwek za uległość

NOWY JORK (obsł. wł.). Korespondent dziennika „New York Herald Tribune” donosi z Rzymu, iż rząd włoski podpisał układ z przedstawicielami rządu USA, na mocy którego Włochy zakupią za 18-milionów dolarów żywność armii amerykańskiej, pozostała we Włoszech.

Co usłyszymy przez radio

Program na środę 23 lipca 1947 roku. 12.06 Wiadom. połudn. 12.10 „Na swojską ziemię” 12.25 Aud. dla wsi. 12.35 Utwory fortep. F. Liszta. 13.00 „Z mikrofonem po kraju” 13.10 Muzyka obiadowa 14.00 (L) Kronika i komunikaty. 14.05 (L) „Kudowa Zdrój”. 14.15 (L) Njeśmiertelny Verdi (pl.). 14.30 Przerwa. 15.00 Muzyka taneczna z pl. 15.20 (L) Pog. dla dzieci. 15.40 Ballady i pieśni. 16.00 Dziennik. 16.20 (L) IV-ta aud. z cyklu „Od taktu do symfonii” 16.40 „Przy głosińniku”. 16.45 Skrzynka techniczna. 16.50 „Głos Młodych” 17.00 „Na muzycznej fall”. 17.45 Aud. si.-muz. dla młodzieży. 18.00 (L) „Scena i scenka” 18.10 (L) Dziesięć minut piosenek czeskiej (pl.). 18.20 (L) Pog. popul.-neuk. B. Busiakiewicz pt. „W 10-tą rocznicę zgonu Marconi’ego”. 18.30 (L) Koncert życzeń 19.00 Z zagadnień świata pracy. 19.10 „U naszych przyjaciół”. 19.30 Aud. Chopinowska w wyk. Wł. Szpilmana. 20.00 Z życia kulturalnego 20.05 „W walce o zdrowie”. 20.20 „Melodie świata”. 20.40 Aud. rozrywk. 21.00 Dziennik. 21.30 Muzyka z pl. 21.40 „Popularni piosenkarze francuscy” (pl.) 21.55 „Kronika świąteczna” A. Struga. 22.10 Wiadom. sportowe. 22.15 „Mozaika muzyczna”. 23.00 Ostat. wiad. dziennika. 23.20 (L) Program lokalny na jutro.

— produkują się na otwartym powietrzu. Cała Łódź jest na ulicach — świętując radośnie wielki dzień Manifestu Lipcowego.

We wszystkich miastach województwa łódzkiego również odbywają się obchody i defilady. Dzień kończy się zabawami ludowymi. W województwie łódzkim uczcilo wielki dzień Odrodzenia Rzeczypospolitej w weselu i radości.

Akademie w stolicach Europy z okazji Święta Manifestu Lipcowego

W wielkiej sali Kingsway Hall w Londynie odbyła się uroczysta akademie z okazji dnia 22 lipca.

Z okazji polskiego święta narodowego odbyła się w bibliotece miejskiej w Pradze akademie czechosłowacko-polska. W akademie wzięli udział członkowie ambasady R. P. z-charge d'affaires Krajewskim na czele. Uroczyste przemówienie wygłosił przewodniczący towarzystwa przyjaźni czechosłowacko-polskiej Prokop Maksa.

Z okazji święta narodowego Polski odbyła się w Paryżu, akademie, zorganizowana przez towarzystwo przyjaźni francusko-polskiej i Radę Narodową Polaków we Francji.

Z okazji święta narodowego 22 lipca odbyła się w ambasadzie R. P. w Moskwie uroczysta akademie, na której obecni byli m. in. członkowie polskiej delegacji handlowej z wiceministrami Grossfeldem i Rożanskim na czele.

Święto odrodzenia Polski w Berlinie rozpoczęło się uroczystym nabożeństwem w kościele św. Ludwika. W nabożeństwie wzięli udział pracownicy placówek polskich w Berlinie z szefem polskiej misji wojskowej generałem Prawinem na czele oraz polonia berlińska. Po nabożeństwie odbyła się w salach polskiej misji wojskowej akademie, na której przemawiali generał Prawin i inni.

Do Prezydenta R. P. Telegram gratulacyjny łódzkiego Komitetu PPR

Łódzki Komitet Polskiej Partii Robotniczej przesłał na ręce Prezydenta RP. ob. Bolesława Bieruta telegram następującej treści: „Komitet Łódzki Polskiej Partii Robotniczej przesyła Ci w dniu Imienin ob. Prezydencie życzenia od tysięcy zorganizowanych robotników i pracowników m. Łodzi, którzy przyrzekają Ci być pierwszymi na froncie budowy, jak kiedyś byli pierwszymi na froncie walki o prawa ludu pracującego”.

W Belwederze

WARSZAWA PAP. W dniu 22 lipca, w dzień imienia Prezydenta Rzeczypospolitej Bolesława Bieruta, już od godz. 8-ej rano do Belwederu napływały tysiące ludzi, którzy pragnęli złożyć życzenia imieninowe Głowie Państwa.

Pierwszymi, którzy wpisał swe życzenia do księgi byli weterani walk rewolucyjnych 1905 r. Następnie przybyli reprezentanci Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Wolność i Demokrację, Związku Inwalidów Wojennych, przedstawiciele partii politycznych i organizacji młodzieżowych.

Po godz. 11-ej składają życzenia członkowie Rządu oraz posłowie na Sejm, no nich generalicja z gen. Jaroszewiczem na czele. Funkcjonalnie o godz. 11,30 przybywa korpus dyplomatyczny z dziekanem ambasadorom Lebiedfemem na czele.

Prezydent R. P. Bolesław Bierut (Krótki życiorys)

Bolesław Bierut urodził się w roku 1892 w Lublinie, w rodzinie robotniczej pochodzenia chłopskiego. Rok 1905 zastaje go jeszcze w szkole, którą ma niebawem ukończyć.

Już jako 12—13 letni chłopiec Bolesław bierze czynny udział w walce z caratem. Wyuczony ze szkoły za udział w strajku szkolnym, musi już w młodocianym wieku iść się pracy zarobkowej; pomocnik murarski, roznosiciel gazet, pracownik drukarni, zecer, wreszcie pracownik spółdzielczy, któremu to zawodowi poświęca się ostatecznie — tak wygląda młodość Bolesława Bieruta.

10—12 godzin pracy przy koscie nie wyczerpuje energii chłopca, który odczuwa gorącą chęć nauki i pracy społecznej, uczęszczając do szkoły wieczorowej, doбира sobie zespół kolegów i wydaje z nimi na hektografie tajne pismo, wzywające do samostanowienia, do postępu, do walki. Zakłada wraz z nimi na terenie Lublina pierwsze organizacje kulturalno-oświatowe. Jest organizatorem i kierownikiem stowarzyszenia „Przyszłość”, które pod protektem walki z alkoholizmem staje się ośrodkiem życia społecznego politycznego w mieście. Zbliża się w tym czasie do jednej z najczynniejszych na terenie stowarzyszenia organizacji politycznych — do PPS — Lewicy, biorąc jednocześnie żywy udział w ruchu zawodowym i spółdzielczym.

W roku 1914, z wybuchem wojny, poszukiwany gorliwie przez żandarmerię carską, zmuszony jest skryć się w podziemiu. Wzmocniła to tym bardziej jego więź z ruchem i jego aktywność.

Po wyparciu wojsk rosyjskich staje na czele Lubelskiej Spółdzielni Spożywców, która wyrasta na poważny ośrodek gospodarczy. Wykazując niezwykle wszechstronną działalność.

Bolesław Bierut staje się entuzjastą kooperacji. W 1918 r. należy już do grona najczynniejszych propagatorów spółdzielczości robotniczej na terenie całego kraju. Jest członkiem Zarządu Związku Robotniczych Stowarzyszeń Spółdzielczych. We wszystkich poczynaniach spółdzielczych stara się rozszerzyć ramy działalności tego ruchu przez związane go szeroko akcją kulturalno-oświatową.

Wielkie spółdzielnie robotnicze, których jest kolejno kierownikiem w Lublinie, Zagłębiu i w Warszawie, są równocześnie wielkimi ośrodkami działalności kulturalno-oświatowej, „Światło” w Warszawie, spółdzielnia księgarska „Książka”, Warszawska Spółdzielnia Mieszkalniowa itd. obok szeregu innych organizacji społeczno-kulturalnych, samo kształceniu lub spółdzielczych, w których bierze udział, zaliczając Bolesława Bieruta do swych założycieli lub członków zarządu.

Poczynając od roku 1921 spada na niego fala represji za działalność społeczną.

W roku 1922 skazany zostaje po raz pierwszy na pół roku więzienia jako redaktor robotniczego pisma spółdzielczego.

W roku 1923 jest częstym gościem więzienia w Będzinie z powodu działalności społecznej i kulturalno-oświatowej na terenie Zagłębia Dąbrowskiego. W następnych latach reakcja wytacza mu szereg procesów politycznych.

W końcu 1927 r. wyjeżdża za granicę, aby uzupełnić swe wykształcenie: studjuje nauki społeczne w Austrii i Bawarii. Po kilku latach wraca do swej poprzedniej działalności społecznej w kraju, ale w grudniu 1933 r. traci wolność na czas dłuższy, skazany na 7 lat więzienia za działalność antyfascystowską.

Pod okupacją niemiecką Bolesław Bierut pracuje w warunkach nielegalnych, przenosząc się z miasta do miasta.

W roku 1943 jest jednym z głównych inicjatorów zorganizowania Krajowej Rady Narodowej.

Pod koniec 1943 r. staje na jej czele i kieruje całą jej pracą.

5 lutego 1947 r. Bolesław Bierut zostaje wybrany przez Sejm Ustawodawczy Prezydentem Rzeczypospolitej Polskiej.

JAMES ALDRIDGE 8 SPRAWA HONORU POWIEŚĆ

— Nie powiedziałbym tego! Walczą nieźle, kiedy naprawdę chcą walczyć.

— Zdaje się, że Włochy kiepsko walczą? — ciągnął dalej Stangu.

— Czy stracono już dużo włoskich samolotów?

— Kiedy oni doprawdy nie mają chęci walczyć.

— Grecy powiadają, że włoskie samoloty są do niczego...

— To nieprawda! Samoloty mają całkiem nieźle. Ale, powtarzam, oni nie chcą walczyć. W prawdziwej walce potrafią się pokazać. Ale tylko wtedy — kiedy chcą tego!

Quell był niezadowolony z rozmowy, która przeskądzała mu obserwować dziewczynę. Gdy patrzył jej prosto w oczy, uśmiechała się nieznanie. Czarne włosy stanowiły efektowną ramę do okrągłej twarzy i podłużnych oczu. Miały ładny, bardzo łagodny wyraz.

— Podczas kolacji unikano rozmów o polityce. Gospodarze nie wiedzieli, jak mają ustosunkować się do Quella. Czy można zaufać temu nieznanemu człowiekowi w mundurze, i to w dodatku Anglikowi? Anglik mają dziwną cechę — na pozór zimny i spokojny patriotyzm. Lecz tylko pozornie. W rzeczy-

wistości ten patriotyzm angielski nie jest ani zimny, ani spokojny. Odwrotnie — niema umiaru ani granic. Nigdy nie można polegać na przyszłowiowej flegmie angielskiej, zwłaszcza, gdy chodzi o patriotyzm. Dlatego właśnie podczas kolacji nie mówiono o polityce i, w ogóle, sprawach greckich, chociaż Lawson właśnie w tym celu przyprowadził tu Quella. Lecz Quell nic nie miał przeciwko temu. Wystarczało mu w zupełności towarzystwo i obecność dziewczyny.

Lawson również udzielał jej sporo uwagi. Quell spostrzegł to od razu. Nie uszło to również uwagi ojca i syna Stangu. Ojciec widocznie był z tego zadowolony, a Astaris ciągle się uśmiechał. Nie odezwał się ani słowem, póki Quella i Helena wymieniali zdawkowe, nic nie znaczące zdania. Ale później rozpoczęła się długa dyskusja z ojcem, prowadzona po grecku, której kres położyła pani Stangu.

— Proszę mi wybaczyć — powiedziała z uśmiechem do Quella — klóca się od rana do wieczora bez przerwy.

— Nie ma w tym nic złego! — odrzekł Quell.

— Jestem innego zdania. Mają krańcowo różne poglądy, a wszak — to ojciec i syn.

— O cóż wam właściwie chodzi? — zapytał Quell podniecony dyskusją ojca i syna Stangu. Trochę się złościł. Zauważył, iż celowo nie chcą go mieszać do sporów politycznych.

— Byłoby bardzo niewłaściwym i niegrzecznym z naszej strony, abyśmy roztrząsali nasze sprawy w pańskiej obecności — odpowiedział zdawkowo Astaris.

Quell nazwał to politycznym tchórzostwem. Ojciec i syn byli nie tyle przejęci tym określeniem, ile po prostu zaskoczeni.

— W każdym razie, nikt i nigdy nie odważył się nazwać Greków tchórzami — obruszyła się na niego dziewczyna.

— Nie chciałem nikogo obrazić — pośpieszył przeprosić Quell.

— Nie chcemy i nie możemy ryzykować — odpowiedział Astaris. Wstał od stołu i zaczął się przechadzać po pokoju. Wydawał się teraz nie tak chudy i mizerny, wyglądał miał raczej silny i zdrowy.

— Zgadza się z panem w zupełności — odpowiedział Quell, aby zatrzeć jakiś nieprzyjemny wrazenie po swoim niefortunnym odezwaniu się.

Rozmowa urwała się nagle. Helena wstała od stołu i wyszła z pokoju. Quell zwrócił uwagę na jej miękki, dziwnie falowy chód. Po krótkim milczeniu Lawson zapytał starego Stangu, co nowego w dzisiejszym komunikacie greckim.

— Oni znajdują się pod Korycą, my utrzymujemy się na pozycji, która nam ułatwi szturmowanie miasta. Ten szturm ma się rozpocząć w ciągu doby, albo nawet, jak komunikowano już wczoraj... Quell podniósł oczy i zobaczył Hele-

nę, która stała w przedpokoju gotowa do wyjścia.

— Idę na pocztę. Muszę porozmawiać telefonicznie — oznajmiła matce. Powie działa to angielsku. Quell zrozumiał to jako zaproszenie, więc podniósł się z krzesła i rzekł:

— Czy wolno panią odprowadzić?

— Nie trzeba. Nie warto. Pocztą znajduje się w pobliżu — krótko odrzekła Helena wciąż jeszcze rozgoryczona na niego.

— Jednak odprowadzę panią. — powtórzył lotnik.

Dziewczyna wzniosła ramionami i oboje skierowali się ku wyjściu. Quell spostrzegł, że pozostali bacznie ich obserwują.

— Proszę tylko nie nakładać pilotki, — powiedziała Helena, gdy Quell sięgnął po swoje nakrycie głowy.

— A to dlaczego?

— Nas uprzedzono, abyśmy nie utrzymywali żadnych znajomości z angielskimi wojskowymi. I niech pan rozepnie płaszcz.

Quell postuszyfne wykonał wszystko, co mu kazano.

— Wiem, że pani ojciec był zesłany, — zaczął.

— Owszem — skinęła głową.

— Chciałem przez to powiedzieć, iż wiem, dlaczego unikacie rozmów na polityczne tematy.

— Jesteście Anglikami. Powinniśmy być ostrożni. Kto wie, komu pan by mógł przypadkowo opowiedzieć o naszych rozmowach?

— Rozumiem — rzekł Quell.

(D. c. n.)

Wyniki pewnej ankiety

Niemcy w oczach Zachodu

Daleka droga do rzetelnej demokracji
(od specjalnego korespondenta „Głosu Robotniczego“)

Berlin, w lipcu 1947 r.

Co nasi sojusznicy zachodni sądzą o Niemcach? — Jak oceniają charakter i możliwości tego narodu, którego właściwością my w Polsce mieliśmy możliwość ocenić przez okres sześciu lat?

Właśnie niedawno monachijskie pismo „Münchener Mittag“ wpadło na pomysł przeprowadzenia ankiety wśród przedstawicieli władz amerykańskich i brytyjskich oraz korespondentów zagranicznych w Niemczech. Postawiono jedno tylko pytanie: „Co się panu nie spodobało u Niemców?“ i oto odpowiedzi, które w krótkim czasie napłynęły do redakcji pisma.

INDYWIDUALIŚCI

Płk. McMahon, szef Amerykańskiego Urzędu Kontroli Prasy: „Znam conajmniej kilkuset Niemców i uważam ich za osoby indywidualne, a nie za masę, którą można by scharakteryzować ogólnikowo. Tak samo trudno byłoby mi odpowiedzieć na pytanie, co mi się podoba lub nie podoba u Amerykanów lub Anglików.

DOBRY OJCOWIE RODZIN

Terence Pritte, korespondent berliński „Manchester Guardian“: „Wydaje mi się, że Niemcy posiadają więcej stron pozytywnych, niż jakkolwiek inny naród europejski. Niemiec pracuje intensywniej od Anglika, jest lepszym żołnierzem, więcej ceni muzykę i sztukę, a bywa conajmniej tak samo dobrym ojcem rodziny. Natomiast Niemcy nie kierują się w swoim postępowaniu zdrowym rozsądkiem. Wykonują zarządzenia co do joty, nie oglądając się na to, czy dane zarządzenie nie jest pozbawione sensu. Dlatego też Niemiec jest zawsze gotów uczynić wszystko, co mu rozkażą, głównie rzecz, aby rozkazano tonem dobitnym“.

ZAPATRZENI W SIEBIE

P. M. Hamsher, korespondent berliński angielskiej Agencji Informacyjnej: „Nie podobają mi się w Niemczech skutki hitlerizmu, do których zaliczam gruzy i niedożywione dzieci. Spotygam czasami Niemców, którzy mniemają, że to oni tylko tak cierpią, natomiast nie interesują się zupełnie tym, jak się odżywiają mieszkańcy Paryża i jak mieszkają Anglicy w Londynie. Niemcy zapatrzeni są tylko w swoją własną sytuację i szukają ciągłe w Niemczech kozła ofiarnego. Jeżeli zastąpimy wymieniany dziś często jako synonim niemieckiej niedoli wyraz „alijanci“ wyrazem „Żydzi“ — to znajdziemy się znowu na progu nowej III Rzeszy“.

MODŁĄ SIĘ O WOJNĘ...

Hans Lamm, członek Międzynarodowego Trybunału w Norymberdze: „Zaobserwowałem, że wielu Niemców uważa denazyfikację jako zabawna grę towarzyską, że wielu Niemców

krytykuje rządy demokratyczne zamiast wzmacniać ich pozycję. Zauważyłem, że Niemcy ustawicznie narzekają na swój los, a nic nie robią, aby polepszyć swoją sytuację, że używają swobody słowa i pisania, nie stwarzając jednak dzieł, któreby nazwać można było wielkimi i szlachetnymi. Stwierdziłem, że dla wielu z nich demokracja jest rzeczą dalece niezrozumiałą, a papieros najwyższym ideałem, że wielu z nich podlizuje się zwycięzcom, a inni znowu kultuwają przesady względem zagranicy twierdząc, że wszystko co niemieckie jest lepsze, niż obce. Jest wielu Niemców, którzy interesują się przede wszystkim jedzeniem i piciem. Jest wielu takich, którzy modlą się nie o pokój, ale o wybuch nowej wojny, słowem — zbyt wielu Niemcom brak tej dojrzałości duszy i myśli, której domagać się musimy, zanim przyjmemy ich do grona narodów“.

CZEKAJA NA KOMENDĘ...

Siegfried Schulz, korespondent amerykańskiego tygodnika „Colliers“: „Podziwiam dawniej niemiecką pracowitość, dziś natomiast widzę po wszystkich miastach i miasteczkach ludzi zdolnych do pracy, jak się waleją po ulicach, widzę młode i zdrowe kobiety jak ob-

legają kwatery żołnierskie. Przychodzą jednak do Niemców chętnych i zdolnych do dzieła odbudowy widzę, jak ciężko pracują i jak brak sił roboczych. Zaniepokojenie moje wzrasta kiedy Niemcy mi powiadają, że to władza okupacyjna powinna nimi komenderować i zmuszać opanowanych do pracy. Czekanie na komendę było tradycją niemiecką i, jak się okazało, tradycją niebezpieczną. Czyż Niemcy nie nauczyły się nigdy samej karność i pożytku bez czekania na komendę?“

Wystarczy tych kilka głosów, aby się przekonać, że pojęcia o Niemcach po wojnie są w oczach zagranicznych obserwatorów dość różnorodne. Jeżeli jednak chcielibyśmy ze wszystkich tych oświadczeń wyuskać wspólną treść, dałaby się ona streścić w jednym, podzielanym zresztą i przez nas zdaniu: „Niemcy mimo dwuletniej już opieki ze strony państw okupacyjnych, mimo lekcji poglądowych i praktycznych udzielanych im przez instruktorów amerykańskich i brytyjskich, są jeszcze bardzo daleko od osiągnięcia upragnionego ideału, który określa się wyrazem „demokracja“, przede wszystkim w strefach anglosaskich.“

L. Marschak.

Berlin, w lipcu 1947.

9 sierpnia otwarcie wystawy w Częstochowie

Na życzenie kilku ministerstw i instytucji, biorących udział w wystawie, ustalono termin jej otwarcia na dzień 9-ty sierpnia. Obecnie w szybkim tempie dokonywane są prace przygotowawcze na terenie wystawy.

Sekcja Rolna Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rólnych montuje pawilony, w których będą zgrupowane ekspozyty nie według poszczególnych firm, ale według kolejnych faz powstawania surowca i przetwarzania go w produkt gotowy do spożycia przez konsumenta. Ujrzymy zatem cały przebieg produkcji rolnej, począwszy od mechanicznej uprawy roli.

Tą drogą poglądową osiągnięciem jest efekt instrykcyjny, który właśnie jest celem wystawy.

W tej samej myśli Ministerstwo Odbudowy wznosi pokazową zagrodę wiejską z wszelkimi nowoczesnymi urządzeniami, stwarzającymi warunki, dzięki którym zarówno rolnik jak i gospodyni wiejska będą mogli osiągnąć naj lepsze wyniki przy minimalnym wysiłku.

W ten sposób Wystawa Społeczna - Gospodarcza w Częstochowie stanie się pewnego rodzaju pokazowym kursem uzupełniającym dla ludności wiejskiej.

**OGŁASZAJCIE SIĘ
W „GŁOSIE ROBOTNICZYM“
najpopularniejszym dzienniku w województwie**

Powrotna fala do Ojczyzny

Akcja repatriacji na ukończeniu

Przesiedlanie i osadnictwo

Zwróciliśmy się do Centrali Państwowego Urzędu Repatriacyjnego z prośbą o natężenie cociokształtu bieżących spraw tej doniosłej i ważnej w życiu całego kraju instytucji ściśle wiążącej się ze strukturą ludnościową państwa.

Wyczerpujących Informacji w tym zakresie udzielił nam dyrektor, ob. Olechnowicz.

Jak wiadomo — powiedział dyr. Olechnowicz — akcja repatriacyjna, stanowiąca jedno z podstawowych zadań działalności PUR-u została zasadniczo ukończona, zarówno ze Wschodu, jak z Zachodu. W odniesieniu do repatriacji ze Wschodu, było to już kilkakrotnie podawane w prasie. O ile chodzi o repatriację z Zachodu, należy ułatwić powrót około 400,000 repatriantom, nadal jeszcze z tych lub innych przyczyn przebywających na Zachodzie. Zrozumiałe jest, że tu nie może być mowy o masowym procesie repatriacji, z którą mieliśmy do czynienia do niedawna. Ci powracający zostaną prze-

wiezieni do kraju, przed 1948 rokiem.

Jednocześnie końcowe stadium przybrała już repatriacja ze Wschodu. W wyniku różnorodnych przeprowadzonych przez premiera Cyrankiewicza w czasie jego pobytu w Moskwie, doszliśmy do porozumienia z władzami radzieckimi w sprawie repatriacji pozostałych jeszcze w ZSRR obywateli polskich.

W skład osób, objętych tym końcowym stadium akcji repatriacyjnej, wędą wojskowi oraz ich rodziny, pewna ilość osób pozostałych z tych czy innych przyczyn na terenie ZSRR, oraz autochtoni z Ziemi Zachodnich, będący de jure obywatelami niemieckimi, lecz wyroźnego pochodzenia polskiego.

Bieżące sprawy PUR-u ściśle łączą się z trzyletnim planem odbudowy gospodarczej i polegają głównie na dalszym prowadzeniu akcji osadniczej, polepszeniu warunków osadnictwa i zatrudnienia dla Polaków powracających do kraju, a w szczególności na stworzeniu warunków powrotu dawnej emi-

gracji zarobkowej. Zagadnienie reemigracji jest bardzo ważne ale realizacja jego, ze zrozumiałych przyczyn wymaga dłuższego czasu i szczegółowego opracowania.

Jak wiadomo, w ciągu trzech lat ma być przesiedlonych 200,000 rodzin. W roku bieżącym przewidziane jest w planie przesiedlenie 70,000 rodzin; akcja ta zbliża się ku końcowi i plan będzie jak się wydaje, w całości zrealizowany.

Akcja przesiedleńcza zasadniczo prowadzi się w kilku kierunkach, a mianowicie przesiedlenie elementu rolniczego do majątków państwowych, kierowanie do gospodarstw indywidualnych, przesiedlenie w ramach osad zbiorowych pracowniczo-parcelacyjnych, przesiedlenie w drodze werbunku do majątków państwowych, oraz przesiedlenie nierolnicze. To ostatnie oznacza skierowanie nadmiaru elementu wiejskiego do miasta i pokrywa się z zadaniem przekształcenia naszego państwa rolniczo-przemysłowego na kraj przemysłowo-rolniczy.

W praktyce kierowanie na Indywidualne gospodarstwa prawie odpada, gdyż takie gospodarstwa na Ziemiach Zachodnich są już obsadzone. Ciekawie przedstawia się przesiedlenie w ramach osad współdzielczych pracowniczo - parcelacyjnych. Otóż w majątkach, dokąd wprowadza się pracowników, powstają tak zwane kasy gwarancyjne. Do tych kas pracownik w ciągu pięciu lat wpłaca jedną czwartą swej ordynacji, drugą czwartą część wpłaca państwo. Po pięciu latach taki pracownik otrzymuje działkę ziemi wraz z inwentarzem na własność. Ilość członków kas gwarancyjnych jest na razie ograniczona.

Akcję przesiedleńczą zasadniczo prowadzi grupowo Przesiedleńcy korzystają ze szeregu daleko idących ulg, jak naprzykład pomoc w zasiewie, pieniądze na zakup inwentarza, kredyty na zabudowania, przewóz do miejsca osiedlenia itp. Wszyscy osiedleńcy otrzymują natychmiast akty nadania.

Z osady przesiedla się element malaroński i ten, który nie może wyżyć z gospodarki na swych starych ziemiach. Jednym z warunków przesiedlenia jest posiadanie jednej krowy na dwie rodziny i jednego konia na trzy.

Przeprowadziliśmy niedawno kontrolę wśród naszych przesiedleńców i z zadowoleniem stwierdziliśmy, że panują wśród nich nastoje wysoce optymistyczne, są pełni energii i zapału do pracy. Zdolali przyzwyczaić się do nowych warunków i mocno trzymają się na nowej ziemi.

Kuźnia ideologii demokratycznego Wojska Polskiego

W 3-ą rocznicę istnienia Oficerskiej Szkoły Polit.-Wychowawczej

Dzień Oficerskiej Szkoły Polityczno Wych., otwartej uroczystości w Boguni pod Żytomierzem dn. 15 lipca 1944 r., są ściśle związane z historią I Armii Polskiej, utworzonej w Związku Radzieckim.

W czasie formowania nowych, licznych jednostek polskich wiosną i latem 1944 r., z masowo napływających zmobilizowanych Polaków, z wyzwolonych przez Armię Czerwoną terenów Ukrainy Zachodniej, wynika konieczność prowadzenia intensywnej pracy uświadamiającej wśród żołnierzy, zdeorientowanych przez propagandę faszystowską i otumanionych przez fałszywe pogłoski propagandy „lon dyńskiej“, usiłującej podważyć dyscyplinę w tworzących się jednostkach polskich na ziemi radzieckiej i przekreślić możliwość ich powstania.

Trzeba było pokazać żołnierzowi najprostszą drogę do Polski, należało go przekonać, że nie przez Iran, Irak, Palestynę, tylko najkrótszą drogą przez front wschodni u boku Czerwonej Armii prowadzi najpewniejsza droga do Polski. Trzeba było żołnierzowi, dźwigającemu brzemień sanacyjnego wychowania nienawiści wszystkim, co rosyjskie, nauczyć różnic między Rosją carską a Związkiem Radzieckim.

Dla prowadzenia tej wielkiej pracy uświadamiającej, dla wychowania żołnierza w duchu szczerzej demokracji, w duchu przyjaźni braterstwa broni ze Związkiem Radzieckim, stworzono w I Dywizji im. T. Kościuszki Korpus Oficerów Polityczno Wychowawczych, rekrutujący się spośród najbardziej wartościowych ludzi radzieckiej emigracji.

Pierwszy kurs szkolny liczył załadowanie 85 elewów i nie był jeszcze jednostką etatową, którą staje się dopiero 15 lipca 1944 r. — w Boguni, pod Żytomierzem.

Jednym z pierwszych wykładowców Szkoły był gen. Świerczewski, który nauczał swych wychowanków, że „oficer pol. wych. powinien być prawdziwym oficerem, znającym swój oddział i swoją broń, umieć żołnierza popro-

wadzić do boju i zginąć, gdy będzie potrzeba“. Walka o Pragę, w której uczniowie Szkoły Sumskiej wzięli już udział, dowiodła, że ta wskazówka gen. Świerczewskiego została przy jego osobistym współdziałaniu całkowicie wprowadzona w życie.

Rosła Szkoła nasza wraz z Armią Polską, a później Wojskiem Polskim, aż przekształciła się w Lublinie i Łodzi w wielką instytucję, liczącą tysiące podchorążych i setki stałych kadry.

W czasie wojny Szkoła pracowała w ścisłej łączności z frontem, który wymagał coraz to większej ilości oficerów pol. wych. Nakładało to na podchorążych, oficerów i wychowawców ciężkie obowiązki, które z poświęceniem i zaparciem się siebie wykonano.

W wyzwolonej Polsce, Szkoła, która od pierwszej chwili swego istnienia była kuźnią teorii i ideologii demokratycznego Wojska Polskiego, kuźnią charakterów, szeroko promieniuje na zewnątrz, biorąc żywy udział w życiu społeczno-politycznym kraju.

Szczególnie owocną była współpraca Szkoły w akcji reformy rolnej, w akcji propagandowej w fabrykach łódzkich w związku z unarodowieniem przemysłu w styczniu 1946 r.

Podchorążowie i oficerowie, obdarzeni zaufaniem i przychylnością społeczeństwa jako przedstawiciele Wojska Polskiego, docierali ze słowem prawdy o Nowej Polsce często tam, gdzie dotrzeć nie mogli przedstawiciele obozu demokratycznego, wnosząc w swą pracę wiarę i oddanie ideałom Polski Ludowej oraz wysoki poziom moralny.

Klasa robotnicza Łodzi w dowód uznania dla Szkoły i Wojska Polskiego ofiarowała Szkole sztandar.

Wychowawcami Szkoły byli najwybitniejsi działacze i twórcy Polski Ludowej tej miary, co ob. Wiesław, gen Świerczewski, ob. Mińc, gen. Zawadzki, gen Groz, płk. Zambrowski, płk. Szvr. mjr. Wąrowski, Stefan Żółkiewski

Szkoła chlubnie spełnia swe zadania, wypuszczając tysiące oficerów pol. wych., którzy nie tylko przygotowali żołnierza do zwycięskiej walki, ale go do tej walki prowadzili. Na całym zwycięskim szlaku od Lenina do Berlina, we wszystkich bojach oficer pol. wych. był zawsze obecny na najbardziej zagrożonych odcinkach, dodawał otuchy, osobistym przykładem porywał do natarcia, nieraz dowodził w boju. Wychowankowie Szkoły, mający wybitny udział w pięknym dorobku bojowym I II Armii, chwalebnie wyróżnili się w walce o zwycięstwo i utrwalenie demokracji, pełniąc po dziś dzień zaszczytną służbę w Wojsku Polskim.

Wielu wychowanków Szkoły posiada dziś wysokie stopnie oficerskie, zajmując poważne stanowiska do zastępców dowódców dywizji i więcej.

Rezultaty i osiągnięcia Szkoły zostały ocenione przez Naczelne Dowództwo jak na to zasługują. W przemówieniu swoim w dniu wręczenia Szkołe sztandaru Marszałek Żymierski powiedział: „Widzę, że Szkoła Pol. Wych. osiągnęła bardzo wysoki poziom... Szkoła ta, tak ważna dla całego Wojska, osiąga coraz lepsze wyniki. Jest zasługą instruktorów, wychowawców i dowództwa Szkoły, że Korpus Oficerów Pol. Wych. wywiera coraz większy wpływ w Wojsku, bo instruktorzy, wychowawcy i dowództwo Szkoły daje z siebie maksimum“.

W czasie swej bytności w Szkole dn. 19.III 1946 Marszałek Tito, jeden z najwybitniejszych ludzi, jakich wydała Słowiańszczyzna, następujące słowa napisał w szkolnej księdze pamiątkowej: „Widzę, że Szkoła jest dobrze zorganizowana. Wychowankowie jej zrobili na mnie doskonałe wrażenie“.

Szkoła obecnie rozpoczęła szkolenie długofalowe, bardziej wszechstronne. W codziennej żmudnej pracy ten sam co dawniej niewygasający zapał cechuje oficerów i podchorążych.

ŁÓDZKA SPOŁDZIELNIA KREDYTOWA
z ogr. odp.
Łódź, ul. Piotrkowska 79.

PABIANICKI PRZEMYSŁ CHEMICZNY W PABIANICACH
przy ul. Roll-Zymierskiego Nr. 5

ogłasza **Przetarg nieograniczony**

na wykonanie i dostawę:

600.000 szt.	ampulek poj. 1,3 cm.
100.000 "	" " 10 cm.
100.000 "	" " 20 cm.
ze szkła obojętnego	
100.000 szt.	butelek poj. 10 cm.
100.000 "	" " 30 drażetek
100.000 "	" " 100,0 cm.
10.000 "	szlifierek " 50,0 cm.
300 "	butelek " 500,0 cm z doszlifowanym korkiem
200 "	" " 1000,0 cm z doszlifowanym korkiem
ze szkła oranżowego	
1000	balonów 60 litrowych
2000	koszy wiklinowych poj. 60 litr.
20.000	pudełek à 10,0 cm.

Blizszych informacji udziela Wydział Zaopatrzenia Pabianickiego Przemysłu Chemicznego w Pabianicach od godz. 7 do 15.

Oferty w zalakowanych kopertach z odpowiednimi napisami należy składać w Biurze Zaopatrzenia do dnia 25 lipca 47 r. do godz. 11-tej.

Otwarcie ofert nastąpi tegoż dnia o godz. 13-ej.

Zarząd Fabryki zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, bez względu na wysokość oferowanej sumy oraz prawo unieważnienia przetargu bez podania powodów.

PABIANICKI PRZEMYSŁ CHEMICZNY W PABIANICACH
przy ul. Roll-Zymierskiego Nr. 5

ogłasza **Przetarg nieograniczony**

na wykonanie:

- 1) 5 stołów laboratoryjnych z uzbrojeniem i dwoma zlewami każdy.
- 2) 6 wyciągów laboratoryjnych (dygestorium).
- 3) 7 szaf laboratoryjnych.
- 4) 1 szafę oszkloną — biblioteczka
- 5) 2 stoliki do wag stołowych.
- 6) 1 stolik do palnika gazowego.

Blizsze informacje otrzymać można w godzinach urzędowych w Biurze Technicznym fabryki w Pabianicach

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem: „1) 5 stołów laboratoryjnych z uzbrojeniem i dwoma zlewami każdy, 2) 6 wyciągów laboratoryjnych (dygestorium) 3) 7 szaf laboratoryjnych, 4) 1 szafę oszkloną — biblioteczka, 5) 2 stoliki do wag stołowych, 6) 1 stolik do palnika gazowego.” należy składać w Biurze Technicznym fabryki do dnia 24.7. r.b. godz. 10.00;

Do oferty musi być dołączony kwit opłaconego wadium, wysokości 5 proc. oferowanej sumy.

Otwarcie ofert nastąpi tegoż dnia o godz. 11-tej.

Zarząd Fabryki zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, bez względu na wysokość oferowanej sumy oraz prawo unieważnienia przetargu bez podania powodów.

PABIANICKI PRZEMYSŁ CHEMICZNY W PABIANICACH
przy ul. Roll-Zymierskiego Nr. 5

ogłasza **Przetarg nieograniczony**

na wykonanie 1 platformy niskiej o konstrukcji żelaznej na 4 kołach masywch do przewożenia ciężarów oraz 2-ch wózków na kołach rolkowych do przewożenia beczek

Blizsze informacje otrzymać można w godzinach urzędowych w Biurze Technicznym fabryki w Pabianicach.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na platformę”, „Oferta na wózki” należy składać w Biurze Technicznym fabryki do dnia 24.7. r.b. godz. 10.00.

Do oferty musi być dołączony kwit opłaconego wadium, wysokości 5 proc. oferowanej sumy.

Otwarcie ofert nastąpi tegoż dnia o godz. 11-tej.

Zarząd Fabryki zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, bez względu na wysokość oferowanej sumy oraz prawo unieważnienia przetargu bez podania powodów.

PABIANICKI PRZEMYSŁ CHEMICZNY W PABIANICACH
przy ul. Roll-Zymierskiego Nr. 5

ogłasza **Przetarg nieograniczony**

na wykonanie kontuaru i szafy oszklonej dla spółdzielni.

Blizsze informacje otrzymać można w godzinach urzędowych w Biurze Technicznym fabryki w Pabianicach.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na bufet i szafę dla spółdzielni” należy składać w Biurze Technicznym Fabryki do dnia 24.7. r.b. godz. 10.00

Do oferty musi być dołączony kwit opłaconego wadium, wysokości 5 proc. oferowanej sumy.

Otwarcie ofert nastąpi tegoż dnia o godz. 11-tej.

Zarząd Fabryki zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, bez względu na wysokość oferowanej sumy oraz prawo unieważnienia przetargu bez podania powodów.

CENTRALA ZAOPATRZENIA MATERIAŁOWEGO PRZEMYSŁU WŁOKIENNICZEGO

Łódź, 6-go Sierpnia 4

Telefon: 136-86, 108-59

ZAOPATRUJE państwowy przemysł włókienniczy w węgiel, artykuły chemiczne, techniczne, budowlane, pędne, elektrotechniczne, papiernicze, oraz w części zamienne do środków transportowych.

Jednocześnie ZAKUPUJE przez swoje Biuro Zakupów Wolnorynkowych drogą przetargu artykuły produkowane przez przemysł prywatny, potrzebne dla państwowego przemysłu włókienniczego.

PABIANICKI PRZEMYSŁ CHEMICZNY W PABIANICACH
przy ul. Roll-Zymierskiego Nr. 5

ogłasza

Przetarg nieograniczony

na wykonanie aparatury do produkcji sulfotiazoli,

złożonej z:

- a) 2 aparatów do chlorowania
- b) 6 chłodziw (5 zwrotnych i 1 z węzownicą)
- c) 2 zbiorników do wody
- d) 1 aparatu rozdzielczego
- e) 2 aparatów destylacyjnych z kolumnami destylacyjnymi i kołpakami,
- f) 4 odbieralników
- g) 1 aparatu do otrzymywania chlorowodoru aminotiazolu.
- h) 1 wanny blaszanej,
- i) 1 aparatu do otrzymywania aminotiazolu,
- j) 1 aparatu do zmywania
- k) 2 suszarni
- l) 2 zbiorników poziomych na statywach otworami w dnie,
- m) 2 wanien — odbieralników,
- n) 6 kotłów odkrytych z płaszczami parowymi,
- o) 12 nuczki drewnianej.

oraz przygotowanie lokalu do montażu tej aparatury, a mianowicie:

- a) wykonanie i zamontowanie schodów żelaznych z poręczami,
- b) wykonanie i zamontowanie na podestacie barierki z rur żelaznych,
- c) wykonanie i założenie windy.

Blizszych informacji dotyczących w. w. robót udziela Biuro Techniczne fabryki w Pabianicach w godzinach urzędowych.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na wykonanie aparatury do produkcji sulfotiazoli” należy składać w Biurze Technicznym fabryki do dnia 25.7.47 r. godz. 10 rano.

Do oferty musi być dołączony kwit opłaconego wadium, wysokości 3 proc. oferowanej sumy.

Otwarcie ofert nastąpi tegoż dnia o godz. 11-tej.

Zarząd Fabryki zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, bez względu na wysokość oferowanej sumy oraz prawo unieważnienia przetargu bez podania powodów.

„ŁÓDZKA KONFEKCJA” wł. J. Jakubowicz i S-ka Łódź, Piotrkowska 38
WYTWÓRNIA ODZIEŻY MĘSKIEJ i DAMSKIEJ
Polecamy w wielkim wyborze: ubranie męskie i chłopskie,
płaszczki męskie i damskie

WYROBY ZE SREBRA
ZASTAWY STOŁOWE
ZEGARKI

AORLOP

FIRMA

B. KANTOR i H. ZIELIŃSKA
ŁÓDŹ, UL. PIOTRKOWSKA NR 72 GRAND-HOTEL

TELEFON 220-32

Firma egzystuje od 1875 roku.

Kronika Kalisza

Środa, 23 lipca 1947 r.
Dziś: Apolinarego

Telefony

Komenda Milicji Obywatelskiej—10-69
Miejskie Pogotowie Ratunkowe i Straż
Pożarna — 21-77

Dworzec kolejowy Informacja — 10-51
Informacja Pocztowa — 12-11

Dyżury aptek

Dziś w nocy dyżuruje apteka **Pewnicki**, ul. 11-go Listopada 4, tel. 16-80.

Teatr Miejski

Dziś operetka Emeryka Kalmana —
Hrabina Marica z 50-procentową
zniżką.

Kino

Kino „Bałtyk” — „Serenada w dol-
ne słońce”. Pocz. 16, 18, 20.

Kino „Stylowy” — „Biały kiel”. Pocz.
17, 19, 21.

Kino „Wolność” — „Biały kiel”. Pocz.
16, 30, 18, 30, 20, 30.

Projekty Rzeźni Miejskiej w Kaliszu

Zwracamy się do tow. dyrektora —
dra Stefana Konarskiego, długoletnie-
go pracownika Rzeźni Miejskiej z pro-
śbą o udzielenie odpowiedzi na kilka
najważniejszych pytań:

— Jaka jest przeciętna ilość sztuk,
bitych obecnie miesięcznie na terenie
Rzeźni Miejskiej?

— Ogółem około 3.000 sztuk.
— Ile sztuk bito przeciętnie przed
wojną na miesiąc?

— Najwyżej od 2.000 do 2.500 sztuk.
— Czemu przypisać wzrost uboju w
stosunku do uboju przedwojennego?

— Dobrze wyposażona technicznie i
sanitarnie Rzeźnia Miejska, oraz niskie
opłaty ubojowe skłoniły sektor spół-
dzielczy do przeprowadzania ubojów
wyłącznie w Rzeźni Miejskiej w Kali-
szu.

— Kto jest głównym konsumentem
mięsa, pochodzącego z uboju zwierząt
w Rzeźni Miejskiej?

— Świat pracy w ośrodkach przemy-
słowych Polski Zachodniej.

— Jakie są przewidziane możliwości
rozbudowy Rzeźni?

— W dalszym programie przewidzia-
na jest budowa rzeźni drobiu i budowa
zakładu przetwórczo-mięsnego, tj. be-
koniarń, zadaniem której będzie fa-
brykacja szynek w puszkach, bekonów
i wyrobów wędliniarskich.

— Jakie są projekty odnośnie upo-
rządkowania rynku mięsnego?

— W związku z reorganizacją i upo-
rządkowaniem rynku mięsnego, pro-
jektuje się w najbliższej przyszłości
scenarizowanie uboju w większych
rzeźniach, do których również zalicza
się Rzeźnia Miejska w Kaliszu, w tym
sensie, aby małe i prymitywne rzeźnie,
nie odpowiadające warunkom technicz-
nym i sanitarnym, uległy likwidacji. W
ich miejsce będą wybudowane specja-
lne chłodnie, zadaniem których będzie
wyłącznie magazynowanie mięsa. Zakup
żywca odbywać się będzie wyłączie-
nie w centralnych targowiskach, gdzie
również nastąpi klasyfikacja i wycena
żywca.

— A jak, tow. dyrektorze, wygląda
prawność i wydajność pracy załogi i
personelu?

— Kolumna ubojowa, w składzie 20
wysoko kwalifikowanych pracowników
na czele z kierownikiem, ob. Henry-
kiem Kozłowskim, potrafi bić w ciągu
godziny około 60 sztuk świń i oddać
mięso kompletnie oprawione dostaw-
com: jest to kolumna, która mogłaby
zaimponować rzeźniom całej Polski. Na
czele Rady Zakładowej stoi przewodni-

Kalisz w Wielką Rocznicę Odrodzenia i Wolności Państwa Polskiego

W dniu wczorajszym cała Polska ob-
chodziła uroczyste trzecią rocznicę
ogłoszenia Manifestu Lipcowego a jed-
nocześnie dzień ten był bilansem naszej
frzytelnej walki z reakcją i trzyletniej
usiłnej pracy nad odbudową zniszczo-
nego przez hitlerowców kraju.

Uroczystości w Kaliszu rozpoczęły
się już w dniu 21 lipca to jest w ponie-
dziatek. O godzinie 21 rozpoczął się cap-

strzyk, w którym braty udział partie po-
lityczne, organizacje młodzieżowe i spo-
łeczne, Wojsko, Straż Pożarna i
ORMO.

O godzinie 22 przed ratuszem do zgro-
madzonych tłumów wygłosił przemówie-
nie I-szy sekretarz Polskiej Partii Ro-
botniczej w Kaliszu tow. Gorgol, który
w krótkim przemówieniu przedstawił
doniosłość Manifestu Lipcowego, jego

wpływ na życie Odrodzonego Państwa
oraz dokonał przeglądu doniosłych
osiągnięć społecznych, politycznych i go-
spodarczych w trzyletnim okresie cza-
su, który minął od chwili ogłoszenia
Manifestu.

Zebrań przed ratuszem zakończyło
się wspólnym odśpiewaniem Roty.

Dnia 22 lipca br. o godzinie 8 rano na
placu św. Józefa nastąpiła zbiórka Woj-
ska, organizacji politycznych, społecz-
nych itd. Uroczystą mszę polową odpra-
wił ks. kapelan Franciszek Barański,
a następnie zgromadzeni przeddefilowali
długim pochodem przez miasto. Defila-
dę przyjele przedstawiciele władz przed
Ratuszem.

Akademii w parku miejskim otwo-
rzył przewodniczący Komitetu Obchodu
Święta Narodowego ob. Lucjan Sawłki.
Następnie przemówienia wygłosili:
wiceprezydent miasta ob. Edward Stan-
czykiewicz i pik. Czelnj. Przemówienia
te, poświęcone doniosłości Manifestu
Lipcowego, naszym osiągnięciom pań-
stwowym oraz sojusznemu z państwami
słowiańskimi — przerywane były burz-
liwymi oklaskami.

Po przemówieniach odbyła się część
artystyczna akademii. Wieczorem na
stadionie miejskim odbyła się wielka za-
bawa ludowa, w której wzięły udział
tłumy mieszkańców Kalisza.

Akty nadania dla rzemieślników

Izba Rzemieślnicza w Szczecinie prze-
prowadza obecnie akcje szacowania rze-
mieślniczych warsztatów poniemieckich
celem ryczałtowego wykupu tych war-
sztatów przez rzemiosło woj. szczeciń-

skiego. Nadanie tytułu własności do-
tychczasowym użytkownikom wydatnie
wpłynie na rozwój i żywotność poszcze-
gólnych branż rzemieślniczych.

zający Rady, ob. Maciejewski Franciszek
znany z dawnych lat działacz społeczny
na terenie Kalisza. Jego fachowa znajo-
mość spraw rzeźni zapewni 100-pro-
centową wydajność i sprawność pracy
całego personelu.

Dziękujemy sympatycznemu Dyrek-
torowi za wyczerpujące wyjaśnienia,
życząc mu zrealizowania w jak najszy-
bszym czasie zaprojektowanych zamie-
rzeń.
B. H.

Akcja szkolenia nauczycieli

Związek Nauczycielstwa Polskiego
w trosce o poziom zawodowy nauczy-
ciela, przeprowadza szeroko zakrojoną
akcję szkoleniową.

W lipcu zakończył się kurs kształce-
nia prawniczego dla nauczycieli—dzia-
łaczy związkowych. Wykładowcami by-
li m. in. minister Świątkowski i proku-
rator Sawicki. Kurs ukończyło 178 o-
sób.

Wydział Pedagogiczny Związku Nau-
czycielstwa Polskiego prowadzi syste-
matyczne kształcenie nauczycieli w
trzech Instytutach Pedagogicznych: w
Warszawie, w Katowicach i Wrocławiu.

Dla nauczycieli szkół powszechnych
zorganizowano w 14-tu okręgach Pol-
ski „Wyższy Kurs Nauczycielski”. Wy-
kłady odbywają się w godzinach wie-
czornych, nie kolidując z zajęciami za-
wodowymi. Kurs trwa dwa lata. Ilość
słuchaczy wynosi 1680 osób.

W czasie wakacji Związek przy po-
mocy Ministerstwa Oświaty zorganizo-
wał w 21 miastach Polski 4-tygodniowy
kurs o charakterze społeczno-zawodo-
wym. Na kurs zgłosiło się ponad 1000
nauczycieli.

W dniu 1-go lipca rozpoczęły się kur-
sy dla wychowawczyń przedszkoli w

Rabce i Mrągowie (woj. olsztyńskie) z
udziałem 73 słuchaczy. Podobny kurs
przygotowuje się w Bielsku.

W dniu 15 lipca otwarty został w
Miejszynie dwutygodniowy kurs
dla nauczycieli szkół specjalnych. Zgło-
siło się 150 osób.

W Cichocinku rozpoczęła się w dniu
15 lipca konferencja dyrektorów wie-
jskich szkół średnich, w której uczestni-
czyło 70 osób.

Więści z kraju

WZOROWY OŚRODEK WYCHOWANIA FIZYCZNEGO

4 kilometry od Złocińca w pow. białogardzkim otwarto najnowszy ośrodek
WF na Ziemiach Odzyskanych. Rozmia-
ry obozu i zabudowań pozwalają na
swobodne ulokowanie 5.000 osób. W obo-
zie przebywa obecnie młodzież warszawska z studium WF.

Dzieci polskie w Czechosłowacji

Na sześciotygodniowy pobyt w miej-
scowości letniskowej w Czechosłowacji
wyjechało z Rzeszowa 49 dzieci w wie-
ku od 7 do 14 lat.

Dwie grupy po 50 dzieci wyjechały
poprzednio na trzymiesięczny pobyt do
Danii. Organizacją wyjazdów dzieci za-
granicę i finansowaniem podróży zajmu-
je się Wydział Opieki nad Dzieckiem
przy Kuratorium w Rzeszowie.

Wieluń

Nowi maturzyści

W sobotę dnia 19 lipca rb. odbyła się
w miejscowym gimnazjum, w sali świet-
licy ZWM uroczystość wręczenia świad-
ectw dojrzałości dla pracowników P.U.
B.P., M.O. i więziennictwa. Świadectwa
dojrzałości otrzymało 20 abiturientów.

Uroczystość zagrał dyr. miejscowego
gimnazjum, wygłaszając okoliczności-
we przemówienie. Do zgromadzonych na
uroczystości przemawiali: wicedyrektor
gimnazjum o. Zieliński oraz wicestaro-
sta pow. wieluńskiego.

Ogólne zgromadzenie członków PPR

W niedzielę, dnia 20 lipca rb., odbyło
się w Wieluniu w sali kina „Wolność”
ogólne zgromadzenie członków Polskiej
Partii Robotniczej, w którym liczny ud-
ział wzięli sympatycy spośród miejsco-
wej ludności. Zebranie zagrał drugi se-
kretarz Kom. Pow. tow. Folejewski. Re-

ferat na temat „Sytuacja międzynarodo-
wa a sprawa Polski” wygłosił do zgro-
madzonych tow. Cyganek. Tow. Swo-
szewski omówił pracę Sejmu i zagadnie-
nia gospodarcze.

Przemówienia mówców zgromadzeni
przyjmowali długo niemilkającymi oklas-
kami.

NA WYBRZEŻU



Korzystające z wywczasów nad Bałty-
kiem robotnice fabryk łódzkich używają
powietrza, wody i słońca.

Wydawca: Miejski i Powiatowy Komitet PPR w Kaliszu. Redakcja i Administracja Kalisz, Al. Marsz. Stalina 17, tel. 10-28. Tel. nocny 11-10. Godziny przyjęć: Redaktor Nacz. 18-19, Sekretariat: 10-13.

CENNIK OGŁOSZEŃ: Wydawnictwa „Głosu Kaliskiego” obowiązujący od dnia 15 czerwca 1947 roku. W tekście: od 1-100 mm. zł. 50, 101-200 mm. zł. 60, powyżej zł. 70. Za tekstem: od 1-100 mm. zł. 45, powyżej zł. 60. Drobne za jedno słowo: poszukiwanie rodzin zł. 20, handlowe (lekarze, kupno i sprzedaż) zł. 25, zguby zł. 20, poszukiwanie pracy zł. 10. W niedziele i święta 30% drożej.

PRZYGODY
pięciu typków z Baniałuki



26 Zdecydowano się na głosowanie. Wybrano komisję, podzielono na okręgi wyborcze, wypisano listy kandydatów, przyniesiono urne i przystąpiono do głosowania, ale...



27 To nie dało rezultatu, bo na pięciu kandydatów, każdy miał po własnym głosie. Wtenczas zdecydowano się... Ze każdy z nich po kolei rzadzić będzie przez miesiąc, a kolejność określą losowanie. Wohec tego...



28 Ciągna losy. Kajtek Fijol Został władza. Godność przyjął. Mędrzec wtedy tak się stropił. Ze się mało nie utopił.

Ze sportu

Pod znakiem kolarstwa

upłynęło sportowcom Święto Odrodzenia Polski w Łodzi



L. Pietraszewski zwycięzca pucharu DKS-u

Jeżeli za udział poszczególnych galezi sportu we wczorajszym Święcie Odrodzenia Polski mielibyśmy przyznać jakąś specjalną nagrodę — przypadłaby ona niewątpliwie kolarzom. Nie dlatego, że czujemy specjalny sentyment do tej galezi sportu, ale dlatego, że kolarze dali z siebie wszystko, czego nie można powiedzieć o innych, aby w dniu święta wystąpić jak najliczniej i najokazalej. Wystarczy to chyba Czytelnikom, że mieliśmy wczoraj...

raj dwie imprezy wprawdzie o charakterze lokalnym; tym niemniej ciekawe.

Ciekawym był wyścig szosowy DKS-u o puchar przechodni tego klubu i ciekawymi były zawody torowe w Helenowie. Godne podkreślenia jest również to, że w Helenowie nie zabrakło dwóch naszych mistrzów Polski Beka i Pietraszewskiego Lucjana, którzy, staczając pojedynek między sobą w wyścigu na 10 okrążeń toru dla licencji przyznawali się w dużej mierze do jeszcze większego spopularyzowania kolarstwa w Łodzi.

Wczoraj w Helenowie zebrało się około 7 tysięcy widzów i to w dużej mierze takich, którzy na wyścigi przyszli z okazji... bezpłatnego wstępu. Od tej pory zdaje się, będą już przychodzić częściej, bo kolarstwo potrafi też tak chwycić jak piłka nożna, czy boks.

O PUCHAR DKS-u

Sprawozdanie z wczorajszych imprez sportowych zaczynamy więc od kolarstwa. O godzinie 9.30 za mostem przy ul. Brzezińskiej do wyścigu na 100 klm. o puchar DKS-u wystartowało 18 zawodników z ogólnym faworytem L. Pietraszewskim (DKS) na czele.

Przed wyścigiem mistrz Polski w wyścigu na przełaj nie czuł się dobrze. Nie miał nawet wtelkiej ochoty startować, ale w końcu nie wytrzymał. Pogoda jeśli chodzi o kolarstwo nie była najlepsza, gdyż w dużej mierze utrudniał im walkę na trasie Łódź — Łowicz — Łódź mocny, dość silny wiatr.

Czołówka wyścigu składała się z 6 zawodników, a mianowicie: Pietraszewskiego L., Czyży, Grynkiewicza, Zalewskiego, Leśkiewicza i Wojciechowskiego. Wyścig rozegrany...

został na finiszu, w którym Pietraszewski L. pokonał Czyży i Grynkiewicza.

Wczorajszy wyścig ukończyło 12 kolarzy, z których dziesięciu osiągnęło czas poniżej 3 godzin(!). To najlepiej świadczy, że kolarstwo łódzkie czyni ciągle postępy i jak tak dalej pójdzie wyprzedzi zdecydowanie inne okręgi. Na zakończenie dodamy jeszcze, że wyścig wzbudził bardzo duże zainteresowanie. Wzdłuż całej trasy przylatywało się jemu kilka tysięcy widzów.

Wyniki techniczne: 1) Pietraszewski L. (DKS) — 2:46,14. 2) Czyży H. (EKS) — 2:46,15. 3) Grynkiewicz (EKS) — 2:46,16. 4) Wojciechowski (Zjednoczone) — 2:46,37. 5) Zalewski (EKS) — 2:47,01. 6) Leśkiewicz (Tramwajarz) — 2:50,31. 7) Rogowski (DKS) — 2:53,17. 8) Nowak (Radom) — 2:58,17. 9) Krawczyk (Zjednoczone) — 2:58,48. 10) Banasiak (Radom) — 2:58,48,8.

Na uwagę zasługują dobre lokaty młodych kolarzy ŁKS-u, z których największe postępy czynią Czyż i Grynkiewicz.

MŁODZIEŻ STARTUJE NA 30 KLM.

Podczas, gdy licencja walczyła o puchar przechodni DKS-u, na trasie 30-kilometrowej rozgorzała walka pomiędzy kartowiczami — początkującymi zawodnikami. Wyścig ten wygrał Bednarek (Zduńska Wola) w czasie 51:49. 2) Sowiński (DKS) — 51:54. 3) Jaworski (Zjednoczone) — 51:54,2. 4) Umiński (DKS) — 51:54,4. 5) Król (Zduńska Wola) — 51:54,8. 6) Dudziński (Tramwajarz) — 52. 7) Leszczyński (DKS) — 52:22. 8) Borucz (EKS) — 52:42. 9) Gust (Zryw-Aleksandrów) — 52:50. 10) Klepczarek (Tramwajarz) — 53.

Wśród kartowiczów niespodzianką było zajęcie dobrego miejsca przez startującego po raz pierwszy w życiu Borucza z ŁKS-u. Borucz liczy zaledwie 15 lat.

Nieudana impreza lekkoatletów łódzkich

W dniu wczorajszym odbyły się na boisku ŁKS-u z okazji Święta Odrodzenia zawody lekkoatletyczne. Zawody nie spełniły swego celu propagandowego z powodu małej ilości startujących zawodników.

Dziwnym wydaje się fakt, że kluby nie wystawiły licznych drużyn lekkoatletycznych aby zadokumentować także w sporcie granjalnym udziałem odświętnego charakterem imprezy.

Wyniki osiągnięte zaliczyć należy do kategorii przeciętnych:

Panie: 60 m. 1) Nowakowa 8,2. 2) Andrzejewska (Wima) 9.

Skok w zwyz 1) Nowakowa (DKS) 1,32 m.

2) Różańska 1,08 m.

Skok w dal: 1) Nowakowa (DKS) 5,15 m.

2) Andrzejewska (WIMA) 4,01 m.

Panowie: 100 m. 1) Sosnowski (HKS) 11,2.

2) Wołowski (AZS) 11,8 sek.

300 m. 1) Dychto (PKS) 2,08,9. 2) Krzesiński (PKS) 2,20,6 min.

1.500 m. 1) Dychto (PKS) 4,29,6. 2) Krzesiński (PKS) 4,34,2 min.

Skok w zwyz 1) Sosnowski (HKS) 1,69 m.

2) Ryttych (EKS) 1,64 mtr.

Skok w dal 1) Sosnowski (HKS) 6,30 mtr.

2) Ślaby (DKS) 5,73 mtr.

Nieudany występ ZZK w Żychlinie

W sobotę bawili w Żychlinie łódzcy kolejarze, którzy rozegrali tam spotkanie towarzyskie z Emjeden (Żychlin). Gościnnie występ kolejarzom się nie udał, gdyż przegrali mecz 1:4(!).

Jedyny punkt dla ZZK zdobył Koczewski.

Z ostatniej chwili

Łódź-Warszawa 2:2

Wczoraj w Warszawie rozegrany został mecz piłkarski o puchar s. p. Kałuży pomiędzy reprezentacjami Łodzi i Warszawy.

Mecz zakończył się wynikiem remisowym 2:2. Do przerwy łodzianie prowadzili 2:1.

Bramki strzelił dla Łodzi: Kraszewski i Koczewski. Dla Warszawy: Górski i Świczarz z karnego.

Widzów 10 tysięcy.

Pojedynek Beka z Pietraszewskim na torze helenowskim

O godzinie 18-ej kolarze łódzcy zamknęli swe Święto Odrodzenia Polski zawodami na torze helenowskim. Pomimo, że zaledwie kilka godzin temu większość ich zesłała dopiero z rowerów po wyścigu szosowym, wszyscy oni brali udział w tych zawodach.

Konkurencji było wszystkich trzy. Dwa wyścigi na 10 okrążeń toru z finiszami dla kart wyścigowych i licencji, oraz wyścig drużynowy z dwóch startów.

Najciekawszą dla widzów zaawansowanych w sporcie kolarskim był wyścig na 10 okrążeń toru dla licencji, w którym startowali Bek, Pietraszewski L., Leśkiewicz i Grynkiewicz oraz inni o mniej już popularnych nazwiskach.

Od pierwszej chwili widoczne było, że szosowcy stworzyli koalicję przeciwko wyprzedzającemu mistrzowi Polski w sprincie Bekowi. Ucieczki i spurtu inicjowali co chwile Pietraszewski i Leśkiewicz, aby — jak to się mówi w języku kolarskim — „zarzącać” Beka i nie pozwolić mu wygrać wszystkich finiszów. Wyścigi te jednak spełzły na niczym. Bek nie tylko likwidował sam próby ucieczek, ale również wygrał wszystkie 5 finiszów z łatwością zbierając burzę braw na widowni.

Zacięta walkę o drugie miejsce stoczył ze sobą Pietraszewski i czający się na finiszach Grynkiewicz. Pojedynek ten zakończył się jednak zwycięstwem popularnego „Ludka”.

W wyścigu na 10 okrążeń z finiszami dla...



BEK I PIETRASZEWSKI

na torze w Helenowie

kartowiczów zwyciężył Salięga J. przed dobrze zapowiadającym się Mikołajczykiem ze Zrywu — Aleksandrów. W wyścigu drużynowym z 2 startów odniosła zwycięstwo nad drużyną Beków (kuzynów mistrza Polski) — drużyna w składzie: Sowiński, Umiński i Salięga Jerzy.

Wyniki techniczne: 10 okrążeń toru dla kart wyścigowych 1) Salięga J. (Tr.) i pkt. 6:37. 2) Mikołajczyk (Zryw-Aleksandrów) 6 p. 3) Umiński (DKS) 3 pkt.

10 okrążeń toru dla licencji 1) Bek J. (Tr.) pkt. 6 17:36,2. 2) Pietraszewski L. (DKS) pkt. 5 3) Grynkiewicz (EKS) pkt. 4.

Wyścig z dwóch startów (4 klm.) 1) Sowiński, Umiński, Salięga J. 6:26,6 sek.

W turnieju siódemkowym

ZZK zdobywa puchar ŁOZPN-u

Rozegrany w dniu wczorajszym turniej siódemkowy w piłkę nożną o puchar ŁOZPN zakończył się zwycięstwem łódzkich kolejarzy.

W turnieju brały udział cztery drużyny, a mianowicie ŁKS, ZZK, Bieg i TUR (Chojny). Drużyna ZZK wystawiła drużynę osłabioną brakiem graczy wyznaczonych do reprezentacji Łodzi na mecz z Warszawą, natomiast w drużynie ŁKS z pierwszej drużyny grał Kopera.

W pierwszym meczu turnieju spotkali się: ZZK — TUR (CHOJNY) 2:1 (1:0)

Gra upływa na lekkiej lecz stałej przewadze kolejarzy, którzy zwycięską bramkę uzyskali z rzutu karnego. Należy nadmienić, że ZZK jednego rzutu karnego nie wykorzystał.

W drugim spotkaniu grali: ŁKS — BIEG 2:1 (1:1)

Mimo dużej przewagi, ŁKS nie odniósł wysockiego zwycięstwa dzięki nieudolności ataku. Najlepszym graczem był Kopera.

Po krótkiej przerwie zwycięskie zespoły rozegrały finał:

ZZK — ŁKS 2:1 (1:1)

Gry rozpoczęły się w ostrych tempie. W 6 minucie wypad lewoskrzydłowego zakończony bardzo ładnym strzałem przynosi prowadzenie kolejarzom. W 3 minuty później ŁKS wyrównuje. Po przerwie obie drużyny opadają na siłach. Gra toczy się przy lekkiej przewadze kolejarzy, którzy zdobywają następną i zwycięską bramkę. Ostatnie minuty gry upływają na atakach ŁKS-u, lecz nie przynoszą zmiany wyniku.

Po zakończeniu gry zwycięski zespół kolejarzy otrzymał puchar ŁOZPN.

Na zawodach obecnych było około 2.000 widzów.

Kino „BALTYK”
Narutowicza 20
Znakomity Film
NOWEJ AMERYKAŃSKIEJ PRODUKCJI
W rolach głównych:
Anne Baxter, Tomasz Mitchell
Wytwórnia:
20 TH CENTURY FOX
Własność:
MOTION PICTURE
EXPORT ASSOCIATION

DZIS PREMIERA!
Pięciu Zuchów
Reżyser: LLOYD BACON
Muzyka: CYRIL J. MOCKRIDGE
Eksplotacja: FILM POLSKI

Najpiękniejsza para kochanków
CHARLES BOYER i MARGARET SULLAVAN
Kino „WISŁA”
Daszynieckiego 1
DZIS PREMIERA!
Miłość na lekarstwo
Wytwórnia: Universal
Własność: Motion Picture
Export Association
Eksplotacja: „Film Polski”
Reżyseria: WILLIAM A. SEITER
Muzyka: FRANK SKINNER